

Chociaż dzieło jest różnorodne, a cel przyświecający autorom był bardziej natury praktycznej, możemy dostrzec duchowość całości. Jednym z powtarzających się tematów jest konieczność duchowego przewodnictwa przy pomocy *pneumatikos*, czyli duchowego ojca. Innym charakterystycznym elementem jest ścisły związek między duchowością i dogmatem. Częste pojawiają się odniesienia do Trójcy, stworzenia, grzechu, zbawczych wydarzeń z życia Chrystusa: wcieleń, przemienienia, ukrzyżowania, zmartwychwstania, powtórnego przyjścia (*parusia*). Ważna jest zasada, że teologia i mistyka wzajemnie się wspierają.

Wśród najczęściej przytaczanych autorów, którzy w konsekwencji są w stanie wyrzucić znaczący wpływ na odbiorcę, znajdujemy Ewagriusza i Maksyma Wyznawcę. Nie można natomiast odzyskać żadnego śladu duchowości Zachodu, bo redaktorzy najwyraźniej przyznali prymat autorom wschodnim. Jedynym cytowanym autorem zachodnim jest Jan Kasjan, wspomniany jako świadek duchowości Ojców Pustyni.

Filokalia skupia się na pokazaniu wewnętrznego efektu czynów, jak w przypadku postu, który jest postrzegany jako środek prowadzący do osiągnięcia czystej modlitwy. Szczególne znaczenie przypisuje się *nepsis*, czyli czujności, uwadze, skupieniu, wewnętrznej wstrzemięźliwości. Wyjątkowe podkreślenie tego elementu jest widoczne już w oryginalnym tytule, który brzmi: *Filokalia świętych ojców neptyckich*. Dlatego nie zaskakuje fakt, że wśród kluczowych koncepcji *Filokalii* znajduje się nieustanne wspomnianie Boga i hezychia. Ta ostatnia nie jest pojmowana jako droga usunięcia się w pustelnicze życie, lecz jako wewnętrzna cisza, usunięcie wyobrażeń i dyskursywnej myśli.

Koncepcja ta jest obecna u Grzegorza z Synaju²⁴, który cytuje Jana Klimaka²⁵.

Wspominanie Boga i hezychię można osiągnąć przede wszystkim przytaczając i wzywając Imienia Jezusa. Teksty z XIV wieku dowodzą, że taka modlitwa sprawia, że *nous* (umysł) zstępuje do serca, doprowadzając w ten sposób do zjednoczenia inteligencji z sercem. Wzywanie Imienia Jezusa nigdy nie mieści się w kategoriach zwykłej „techniki”, mimo że istnieją na ten temat wskazówki, ale jest częścią integralnej relacji, która pociąga za sobą bliski, osobisty związek z Chrystusem we wszystkich aspektach.

Filokalia po dzień dzisiejszy zachowuje świeżość i aktualność. Ponowne przyjrzenie się temu dziełu w czasie ideologicznego i religijnego zamętu, a ponadto paraliżu rozumu, może sprzyjać wyjątkowo trwałemu odzyskaniu ożywiającej wiary, co jest życzeniem wszystkich wierzących.

Przykład: wyjaśnienie „Panie, zmiłuj się”

Słowa „Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną”, albo krócej „Panie, zmiłuj się”, są darem dla chrześcijan od czasów apostołów i zostało postanowione, że będą je oni wypowiadać nieustannie, co istotnie czynią. Jednak niewielu dzisiaj wie, co oznacza „Panie, zmiłuj się”, a codziennie daremnie i na próżno niestety wołają „Panie, zmiłuj się”, bo nie wiedzą, o co proszą. Musimy zatem wiedzieć,

²⁴ Por. Grzegorz z Synaju, *W jaki sposób hezychasta ma siadać do modlitwy i nie wstawać zbyt szybko*, w: *Filokalia*. Teksty o modlitwie, tłum. ks. Józef Naumowicz, Wyd. M, Kraków 2004, s. 290.

²⁵ Jan Klimak, *Drabina do nieba*, tamże, s. 184; por. też Ewagriusz, *O modlitwie*, tamże, s. 78.

że od momentu wcielenia Syn i Słowo Boże stał się człowiekiem, cierpiał wielkie katusze i został ukrzyżowany, a dzięki przelaniu swojej przenaświetszej krwi odkupił człowieka z rąk szatana; odtąd stał się Panem i władcą ludzkiej natury [...]. Jak mówi teolog Jan, dał nam zdolność stania się dziećmi Bożymi. Poprzez święty chrzest odrodził nas i na nowo ukształtował, a swoimi nieskazitelnymi Misteriami każdego dnia karmi naszą duszę i przywraca jej siłę i witalność. Krótko mówiąc, w swojej najwyższej mądrości znalazł sposób, by na zawsze z nami zostać, nie oddzielając się, a my razem z Nim, by szatan nie znalazł już sobie w nas miejsca.

Wielu chrześcijan dostąpiwszy uprzednio wielkich łask i będąc obdarzonymi wielkimi błogosławieństwami, które otrzymali od Chrystusa Pana, znowu dali się zwieść szatanowi i cielesnie oddalili się od Boga, będąc opanowani przez grzech i szatana, którego wolę wypełniają. Jednak nie są na tyle niewrażliwi, żeby nie mogli dostrzec zła, którego doznali; pojmują swój upadek i rozumieją niewolę, którą znoszą, ale nie będąc w stanie sami się uwolnić, uciekają się do Boga, wołając „Panie, zmiłuj się”, by skłonić do współczucia najlitościwszego Pana. Liczą, że okaże im miłosierdzie i przyjmie jak marnotrawnego syna, ponownie obdarzy łaską, i że z Jego pomocą uwolnią się od niewoli grzechu, oddalą się od demonów i na nowo otrzymają wolność, by dzięki temu móc żyć zgodnie z upodobaniem Bożym i strzec Jego przykazań. Tak więc, ci chrześcijanie, którzy z takim zamiarem wołają „Panie, zmiłuj się”, na pewno zyskają miłosierdzie dobrego Boga i otrzy-

mają łaskę wyzwolenia z niewoli grzechu i łaskę zbawienia²⁶.

Zakończenie

Akty strzeliste ułatwiały i ożywiały modlitwę serca na przestrzeni wieków. Nie jest ona nigdy czymś oddzielnym, bo opiera się na jedynej i wyłącznie chrześcijańskiej tajemnicy wcielenia, która wyznacza – w osobie Chrystusa – niezwykle związek między Bogiem a Jego stworzeniem. Jezus jako „spokrewniony” z wiernym, modli się w nim, dokonując dzieła odkupienia.

Modlitwa serca znalazła w duchowości różne zastosowania. Jej echo jest wyczuwalne także w tym zadziwiającym zaleceniu mistyka, anonimowego angielskiego autora z XIV wieku:

„Spraw, by w twoim umyśle nie zostało nic, tylko ta jedna troska: nagie pragnienie dotarcia do Boga. Nagie, bo nie może go przyodziewać żadna szczególna myśl o tym, jaki jest Bóg sam w sobie lub w swoich dziełach: liczy się tylko fakt, że Bóg jest tym, czym jest. Musisz pojmować i wewnętrznie odczuwać to nagie pragnienie, które mocno opiera się na szczerej wierze, jako zwykłe uznanie i ślepe przyjęcie twojego własnego istnienia. Jakbyś mówił Bogu w głębi duszy: «Ofiaruję Ci Panie to, czym jestem. Nie zamierzam rozważać żadnego przymiotu Twojego istnienia, a jedynie fakt, że jesteś tym, czym jesteś, nic więcej». Spróbuj widzieć Boga w ten sposób, nie zmieniając tego przenikli-

²⁶ Pismo anonimowe, będące częścią *Opuscoli in neoellenico*, które zamykają zbiór, por. *La Filocalia* (pod red. M. Benedetta Artoli i M. Francesca Lovato), IV, Gribaudo, Torino 1987, s. 493-494.

wymi poszukiwaniami umysłu. Ta pokorna niejasność musi odbijać się także na twoim istnieniu i całkowicie zajmować twoje myśli. Nie myśl o sobie więcej niż to robisz w stosunku do Boga, byś stał się z Nim jednością w duchu, bez rozproszenia i odróżnienia. On jest bowiem twoim istnieniem i w Nim jesteś tym, czym jesteś. Nie tylko dlatego, że On jest przyczyną i istnieniem wszelkich rzeczy, ale także dlatego, że stanowi przyczynę i istnienie twójego własnego istnienia. Dlatego myśl o Bogu dokładnie tak, jak myślisz o sobie samym, a o sobie samym tak, jak myślisz o Bogu: On jest tym, czym jest, a ty jesteś tym, czym jesteś. W ten sposób twoje myśli nie będą rozproszone i podzielone, ale połączone w Nim, bo On jest wszystkim”.

Piękno i głębia tej duchowości, której wymiar z czasem jeszcze się powiększa, powinny utwierdzić nas w przekonaniu, że modlitwa serca wraz z aktami strzelistymi, zachowuje swój urok i aktualność.